Nr 141. Kraków, Środa 25 Marca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie wyjąwszy niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PŁOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Noncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beuzeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Obrady w Petersburgu nad samorządem w Królestwie Polskiem. — Bülow o polityce zagranicznej Niemiec. — Posiedzenie wiedeńskiej Izby posłów zwołano na 2 kwietnia. — Milionowe oszustwo w Paryżu. — Zażegnanie strajku berlińskich dziennikarzy. — Nowy dyrektor szpitala św. Łazarza.

Samorząd w Królestwie Polskiem.

(Telegr. „N. Reformy").

Warszawa. „Kuryer Warszawski" donosi: W tutejszych kołach urzędniczych krążą pogłoski, że z udziałem generał-gubernatora Skałona odbędzie się w Petersburgu szereg posiedzeń rady ministerstwa spraw wewnętrznych w celu opracowania szczegółów przyszłego samorządu miejskiego i ziemskiego w Królestwie Polskiem. Projekt samorządów jest tylko naszkicowany. Jest on wzorowany na samorządzie rosyjskim, ale wprowadzono doń szereg ograniczeń kompetencyi samorządów w zakresie szkolnym, wojskowym, policyjnym i sądowym. Przed ostateczną aprobatą przez radę ministrów, projekt będzie poufnie zakomunikowany przywódcom większości w Dumie, w celu uzyskania ich poparcia i dokonania zmian w duchu życzeń większości. Dopiero po takiem porozumieniu projekt będzie wniesiony do Dumy, co ma nastąpić nie prędzej, jak w jesieni r. b. lub w r. 1909.

Warszawa. Jak donosi „Kuryer Poranny", na naradach w ministerstwie oświaty w Petersburgu z udziałem Skałłona, rozstrzyganą będzie sprawa nowego podziału okręgów wojskowych, oraz częściowa zmiana w rozmieszczeniu wojsk.

Petersburg. Prócz Skałłona, bawi w Petersburgu jeszcze kilku innych generał-gubernatorów, jak Kaulbars, Sandecki i inni, powołanych na tajną konferencyę wojskową. Kaulbars przedstawić ma carowi referat o reformie armii.

Mowa Bülowa.

(Telegr. „N. Reformy").

Berlin. W dyskusyi nad etatem „kanclerz Rzeszy" i „kancelarya państwa", która wczoraj toczyła się w parlamencie, zabrał głos kanclerz Bülow. Mowca, wskazawszy na sprawę marokańską, zaznaczył, że o tym dziale polityki zagranicznej Niemiec już kilkakrotnie głos zabierał, doda więc tylko, że Niemcy mają dbać o to, aby gospodarcze interesa Niemiec w Maroku nie były lekceważone. Co do stosunków w Macedonii, jedyną międzynarodową podstawą jest traktat berliński. Austryacko-węgierski projekt przedłużenia bośniackiej kolei aż do Mitrowic powitaliśmy — mówił Bülow — z wielką sympatyą, bo nasz sojusznik czyni jedynie użytek z praw, traktatem przyznanych. Niemcy w tym kierunku nie narzucały Austro-Węgrom ani swej rady, ani poparcia, zwłaszcza, że nie były o to proszone.

Kanclerz omawia następnie kwestyę listu cesarza Wilhelma do lorda angielskiej admiralicyi Tweedmoutha. Nie było w nim mowy o wmieszaniu się do wewnętrznych spraw obcego państwa, ani tem mniej o jakiemkolwiek wpływaniu na angielskiego ministra. Przy tej sposobności musi kanclerz podkreślić, że błędnem jest twierdzenie, jakoby polityka flotowa Niemiec miała agresywny charakter zwłaszcza zwrócony przeciwko Anglii. Z Anglią pragną Niemcy żyć w spokoju i dlatego też boleśnie odczuwają, jeżeli część angielskiej prasy znowu przemawia o niebezpieczeństwie niemieckiem. Budowanie przez Niemcy okrętów nie może być uważane za wyzwanie wobec Anglii. Następnie sekretarz stanu Schön przemawiał w kwestyi marokańskiej.

Z Rady państwa.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. Najbliższe plenarne posiedzenie Izby posłów odbędzie się we czwartek 2 kwietnia o g. 3 po południu.

Z komisyi prasowej.

Wiedeń. Komisya prasowa obradowała wczoraj nad §§ 30 i 31 t. j. subjektywną odpowiedzialnością za przestępstwa prasowe. § 30 na wniosek referenta przyjęto z dodatkiem posła Bielohlavka. Do § 31 referent postawił dodatek w sprawie ostrzejszej prawno-prasowej odpowiedzialności przy osobistych obrazach honoru. Dyskusyi nie ukończono.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Komisya budżetowa Izby posłów obradowała wczoraj nad działem „Zarząd centralny ministerstwa oświaty" i „szkoły wyższe". Pp. Schmidt (antisemita) i Nemec (socyalista) poruszyli sprawę Wahrmunda. Poseł Zaczek zgłosił rezolucyę o założenie czeskiego uniwersytetu na Morawach. Poseł d'Elvert oświadczył się przeciw założeniu czeskiego uniwersytetu w Bernie. Poseł Kramarz wyraził ubolewanie z powodu stanowiska, zajętego przez poprzedniego mowcę.

Poseł Seitz domagał się lepszej dotacyi dla już istniejących uniwersytetów.

Poseł Korosec żądał utworzenia uniwersytetu południowo-słowiańskiego.

Mowa ministra oświaty.

Minister Marchet omawiał sprawę prof. Wahrmunda i zaprzeczył, jakoby „wysoki zagraniczny dyplomata poczynił kroki, domagając się od ministra oświaty usunięcia" prof. Wahrmunda z jego katedry. Byłoby to wmięszaniem się w sprawy wewnętrzne, należące wyłącznie do organów austryackich. Minister stwierdza następnie, że Wahrmund jest profesorem prawa kościelnego na wydziale prawniczym uniwersytetu w Insbruku, a nie profesorem teologicznego wydziału tego uniwersytetu, z czego wynika, że dla nauczyciela prawa kościelnego na świeckim wydziale prawniczym istnieje ta sama wolność nauczania i naukowego badania jak dla każdego profesora prawa na tym wydziale. Co do broszury profesora Wahrmunda, to została ona skonfiskowaną, rzecz znajduje się obecnie w rękach sądu i minister nie może o winie prof. Wahrmunda żadnej wydać opinii, uważa jednak za swój obowiązek, złożyć następujące oświadczenie:

Wolność naukowego badania musi się na każdem polu, a więc także na polu religijnem bez przeszkody ujawniać i rozwijać. Jednakże musi być ona zdala trzymaną od wszystkiego, co staje bez potrzeby w sprzeczności z zakorzenionemi głęboko w życiu wielu ludzi religijnemi przekonaniami.

W sprawie założenia nowych uniwersytetów minister złoży oświadczenie, gdy wszystkie dotyczące wnioski będą postawione. Następnie minister omawiał podniesione dotąd życzenia specyalnej natury i wyraził nadzieję, że pertraktacye w sprawie poprawy materyalnego położenia kraj. inspektorów szkolnych jak najrychlej doprowadzą do pomyślnych rezultatów.

Przemawiali następnie Walcher, Wittek i Schlegel, który podniósł sprawę związków katolickich studentów.

Obrady na tem przerwano. Następne posiedzenie jutro.

Rokowania.

Wiedeń. Przez cały dzień wczorajszy ministrowie Beck i Marchet konferowali z przywódcami stronnictw w sprawie kwestyi uniwersyteckiej, sprawy Wahrmunda i związków studentów katolickich. Antisemici ponowili w komisyi budżetowej próbę obstrukcyi; Walcher postawił wniosek o zamknięcie posiedzenia, a gdy ten wniosek upadł poseł Schlegel przemawiał przez 2 godziny.

Poseł Sylwester zgłosi rezolucyę identyczną z wnioskiem Zaczka, domagającą się założenia niemieckiego uniwersytetu na Morawach. Obie rezolucye mają być uchwalone.

Milionowe oszustwo.

(Telegr. „N. Reformy").

Paryż. Aresztowanie bankiera Rochette stanowi wielką senzacyę. Twierdzą, że kilku posłów i jeden senator są skompromitowani. Rochette ma zaledwie lat trzydzieści, umiał jednak oszustwa swoje prowadzić wprost genialnie. Wydał akcye kopalniane i dla eksploatacyi lamp żarowych dla czternastu towarzystw, wartości nominalnej 80 milionów franków, których wysokość na giełdzie z powodu kolosalnej reklamy, wynosiła 200 milionów franków. Towarzystwa te miały rzekomo siedzibę w Belgii czy Hiszpanii, stwierdzono jednak, że wcale nie istniały.

Rochette ogłosił w ostatnich czasach zamiar utworzenia trustu tramwajowego w Paryżu i chęć nabycia wielkiego dziennika. Chciał tanio nabyć „Petit Journal" i rozpuścił pogłoskę, że dziennik ten znajduje się w opłakanych stosunkach; z powodu tego spadły nawet akcye „Journalu" z 440 na 200 franków. Wydawca tego dziennika senator Prevet dowiedziawszy się o tem, uczynił doniesienie do policyi, a śledztwo wykryło wszystkie sprawki Rochette'a. Przed aresztowaniem prezydent ministrów wraz z ministrem sprawiedliwości zastanawiali się wprost nad tem, czy sprawę poprowadzić mimo kompromitacyi kilku osób.

Kapitał, wydany na akcye, jest zupełnie stracony; poszkodowanymi są drobni kapitaliści z różnych miast, rzekome przedsiębiorstwa Rochette'a bowiem miały filię w różnych miastach, jak w Tulonie, Rouen i innych, gdzie nawet z powodu tego powstał popłoch.

Żona Rochette'a mieszkała stale w Biarritz, gdzie zwracała uwagę wydawaniem znacznych sum na kwiaty, zwaną nawet była królową kwiatów.

W banku francuskim w Paryżu skonfiskowano wczoraj depozyt 3-milionowy Rochette'a. Sądzą, że i w innych bankach składał Rochette pieniądze pod fałszywemi nazwiskami.

Paryż. Prowadzący śledztwo przeciw Rochettowi sędzia śledczy obłożył konfiskatą złożone przez niego w rozmaitych bankach dziewięć milionów franków.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 25 marca.

Wiedeń. Cesarz sankcyonował uchwalone przez Sejm galic. projekty ustaw w sprawie zmiany § 68 ordynacyi gminnej z 12 sierpnia 1866, § 74 ord. gminnej z 13 marca 1889 i § 69 ord. gminnej 1896.

Szanghai. (Niem. tow. kabl.). Rząd japoński zakazał wywozu broni do Chin.

Ankieta w sprawie transportu mięsa.

Wiedeń. Dnia 23 i 24 b. m. odbyły się pod przewodnictwem szefa sekcyi dra Rölla obrady zwołanej przez ministerstwo kolei ankiety w sprawie uregulowania transportu mięsa na targ wiedeński. W ankiecie brali udział delegaci Izb handlowych Krakowa i Lwowa, Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Towarzystwa gospodarczego we Lwowie, centralnego związku Kółek rolniczych we Lwowie i rolniczego banku we Lwowie.

Przewodniczący wskazał, że dotychczasowe quantum wynosi rocznie 12 milionów kigr., z czego 80 do 90% przypada na Galicyę i Bukowinę. Dowóz mógłby wzróść, gdyby się udało usunąć przeszkody. Zarząd kolei państwowych, o ile to od niego jest zawisłem, ponosi wszelkie ofiary, aby umożliwić regularny i w dobrym stanie transport mięsa do Wiednia i przypomina, że w z. r. wysłano specyalną komisyę do Galicyi i Bukowiny, która miała zbadać na miejscu powody nieregularności posyłek.

Następnie ankieta zajmowała się szczegółowemi kwestyami, jak konstrukcyą wagonów specyalnych dla posyłek mięsa, wentylacyą i czyszczeniem ich, kwestyą dostarczania lodu.

Przewodniczący zamknął obrady, dziękując ekspertom za udział.

Spór językowy w Czechach.

Praga. Wielu sędziów czeskich odrzuca podania adwokatów niemieckich, pisane po niemiecku w okręgach sądowych czeskich. Ma to być następstwem rozmowy posła Baxy z prezydentem apelacyi Vesselym, który, interpelowany w sprawie odrzucania podań czeskich przez sędziów niemieckich w okręgach niemieckich, oświadczył, że gdyby sędziowie czescy analogicznie postępowali w okręgach czeskich, niby się im za to stać nie mogło.

Koniec strajku dziennikarskiego.

Berlin. Dziennikarze postanowili ze względu na złożone na końcu posiedzenia parlamentu oświadczenie posła Groebera we czwartek podjąć pracę na trybunie dziennikarskiej.

Berlin. Pod koniec wczorajszego posiedzenia parlamentu poseł Gröber złożył deklaracyę, w której prosił o przebaczenie, jeżeli w nieparlamentarnych słowach wyraził swe oburzenie z powodu śmiechów na ławie dziennikarskiej, podczas mowy posła Erzbergera na posiedzeniu 19 b. m.

Ekskomunika.

Monachium. Na prof. teologii Schnitzera została rzuconą ekskomunika. Prof. Schnitzer wczoraj otrzymał powołanie na katedrę do Nowego Jorku.

Podróże Wilhelma.

Berlin. Z Korfu donoszą o wielkich przygotowaniach, czynionych na cześć Wilhelma. — Jeden z dzienników donosi, że w Zampo koło Patras aresztowano jednego anarchistę, który zamierzał udać się na Korfu. Znaleziono przy nim dwie bomby; dzienniki półurzędowe przeczą tej informacyi.

Przeprowadzenie zwłok Zoli do Panteonu.

Paryż. Na odbytej wczoraj w pałacu elizejskim naradzie ministeryalnej, przeprowadzenie zwłok Zoli do Panteonu odroczono do 4 czerwca z powodu opóźnienia w zezwoleniu koniecznego kredytu.

Mandat Nasiego.

Rzym. Izba deputowanych po dłuższej dyskusyi przyjęła sprawozdanie komisyi, uznające ze względu na wyrok trybunału stanu mandat poselski Nasiego za wygasły.

Zamiary reakcyi.

Petersburg. „Rjecz" zapowiada liczne zmiany w gabinecie w kierunku reakcyjnym; usunięty ma być minister spraw zagranicznych Izwolski i minister Wasylczykow.

O manifest wyborski.

Petersburg. Senat odrzucił zażalenie nieważności w sprawie wyroku przeciw byłym posłom, skazanym z powodu odezwy wyborskiej, rozpoczęcie kary nastąpi więc bezpośrednio.

Z Dumy.

Petersburg. W Dumie odbywa się drugie czytanie przedłożenia ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie podniesienia poselstwa w Tokio do rzędu ambasad. — Hr. Uwarow (lewica październikowców) oświadczył się przeciw, ponieważ to tak samo, jak traktaty rosyjsko-japońskie, nie daje dostatecznej gwarancyi dla polityki pokojowej na dalekim wschodzie, a traktaty dają Japonii możność pokojowego podboju całego wybrzeża Oceanu Cichego.

Soc.-dem. Czeidżo oświadczył, że nie może głosować za przedłożeniem, ponieważ jak przedtem, tak i teraz nieodpowiedzialne żywioły wtrącają się w sprawy rządowe.

Minister spraw zagranicznych Izwolskij w dłuższej mowie podniósł, że to podniesienie do rzędu ambasad jest rezultatem faktycznego stanowiska, zajętego przez Japonię, i stało się koniecznem, ponieważ inne mocarstwa podobny krok uczyniły.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 25 marca.

Kalendarzyk kościelny: Zwiastowania N. P. Maryi.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 33, zachód o godz. 5 min. 58; długość dnia godzin 12 min. 25.

Teatr miejski w Krakowie: po południu: „Chmury", wieczór: „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Szkoła", wieczór: „Złoto Renu".

Następny numer „N. Reformy" wyjdzie jutro po południu. Wydania porannego jutro we czwartek — nie będzie.

Pogłoska o zabiciu Skałłona, warszawskiego wielkorządcy, obiegała wczoraj wieczorem uporczywie nasze miasto. — Pogłoska nie sprawdziła się, Skałłon bawi zresztą w Petersburgu.

Dyrektorem szpitala św. Łazarza zamianowany został — jak się dowiadujemy — dr Józef Krzyszkowski, prymaryusz szpitala powszechnego we Lwowie. Nowy dyrektor szpitala krakowskiego ukończył medycynę w Krakowie, następnie przeniósł się do Lwowa, gdzie przez kilka lat był asystentem przy katedrze anatomii patologicznej prof. Obrzuta. Po ustąpieniu dra Rożańskiego został zamianowany prymaryuszem oddziału chorób skórnych i wenerycznych w szpitalu powszechnym we Lwowie. Dr Krzyszkowski jest człowiekiem młodym, liczy lat niespełna 40.

Z Przytuliska uczestników powstania z roku 1863 64. Walne zgromadzenie członków odbędzie się 29 b. m.

Wydział „Straży Polskiej" ukonstytuował się, wybierając prezesem p. Kazimierza Bartoszewicza, wiceprezesami dr Rozwadowskiego i ks. dra Caputę, sekretarzami pp. Du Valla i Maryę Błotnicką, skarbnikiem p. Chyżewskiego. Następnie rozdzielono pracę między pojedyńcze sekcye: ekonomiczną, językowo-prasową, wiecowo-odczytową i wycieczkową, organizacyjną i sekcyę wychodźtwa i kolonizacyi. Uchwalono 1) urządzić własny lokal (Floryańska l. 1, I. p.) z biurem stale otwartem; 2) zwołać w rocznicę bitwy racławickiej d. 4 kwietnia wiec ogólny o celach informacyjno-agitacyjnych; 3) zająć się jak najrychlejszem zorganizowaniem kół Towarzystwa na prowincyi; 4) wystosować piśmienne podziękowanie Spółce kred. Tow. ubezp. w Krakowie za 400 kor. i prof. dr Wicherkiewiczowi za 200 kor., na cele „Straży" ofiarowane.

Pomnik Henryka Jordana. Oprócz pań wymienionych we wczorajszem doniesieniu o zawiązaniu się komitetu dla budowy pomnika Jordana, zaznaczamy, że w komitecie tym współdziałają jeszcze panie: Marya Hupkowa, Bolesławowa Wicherkiewiczowa, Janowa Federowiczowa i A. Mazarakowa.

Odczyt. Jutro we czwartek odbędzie się odczyt docenta uniwersytetu Jagiellońskiego dra Wacława Sobieskiego p. t. „Pessymizm i optymizm w historyozofii polskiej" w auli uniwersytetu. Początek o godzinie 6 wieczór. Dochód przeznaczony na Tow. „Opieki nad ubogą młodzieżą szkolną".

Wielki koncert z rautem, który d. 5 kwietnia urządza komitet pań w starym teatrze na cele budowy szkół kresowych, zapowiada się nadzwyczaj świetnie. Przedewszystkiem atrakcyą wieczoru będzie śpiew lwowskiego tenora p. Dianniego, ulubieńca tamtejszej publiczności, a tak mało znanego u nas, gdzie zaledwie przez parę tygodni w ubiegłym sezonie operowym dał się słyszeć. P. Dianni, chociaż Włoch, od paru lat żyjąc i pracując wśród polskiego społeczeństwa, tak bardzo poczuwa się do solidarności z nami, że gdy teraz w chwili krytycznej, wynaradawiania naszej kresowej ludności przez Niemców, zaszła potrzeba skutecznej a opornej akcyi i na akcyę tę zebrania większych funduszów, sam zgłosił się do komitetu i ofiarował bezinteresownie swój współudział w koncercie, na ten cel urządzanym. Również i najwybitniejsi artyści naszego teatru z całą gotowością przyrzekli stanąć w szeregu wykonawców, a jedna z najlepszych uczenic prof. Lalewicza, panna Dawidsonówna, grać będzie wspaniały koncert Rubinsteina z akompaniamentem całej orkiestry p. Hocka. Inne numera programu wypełnią chóry i muzyka.

Przy tej sposobności zaznaczyć musimy, że komitet pań na ostatniem posiedzeniu swem postanowił żadnej zgoła nie urządzać karoty. Ani kwiatów, ani fantów, ani koszów lub kół szczęścia nie będzie; jedynie bufet we własnym zarządzie dostarczać ma gościom smacznych przekąsek po bardzo umiarkowanych cenach.

Bilety wstępu po 4 kor. dostać można u przewodniczącej komitetu p. Petelenzowej (Studencka l. 12), a w dzień koncertu w kasie starego teatru od godz. 9 z rana. Tamże bilety akademickie po 2 kor.

Wieczór artystyczny w teatrze miejskim, który się odbędzie w najbliższy poniedziałek na dochód budowy domu dla uczniów Akademii sztuk pięknych, różnić się będzie tem od innych tego rodzaju zabaw rautowych, że w układaniu programu komitet pań przywiązywał szczególną wagę do osiągnięcia jak największej rzeczywiście nowych i oryginalnych produkcyj, a uniknięcia nużącego i nudzącego szablonu. Obok niegranej dotychczas jednoaktówki, prawdziwa nowość i niewątpliwa atrakcya: kilka artystycznie kostyumowanych grup z historyi tańca przesunie się przez scenę przy akompaniamencie umyślnie dobranej muzyki. Urządzeniem żywych obrazów zajmują się młodzi artyści krakowscy, którzy także rozdzielili między siebie wykonanie 200 artystycznych programów. Cała czynność artystyczna odbywa się przy współudziale profesorów Axentowicza, Mehoffera i Ruszczyca. — Nie braknie i strony literackiej; między jednym a drugim punktem programu publiczność wysłucha wykwintnych, a nie pozbawionych soli atyckiej piosenek w stylu kabaretowym, z prawdziwym talentem wykonanych.

Rozsprzedaż biletów w księgarni p. Krzyżanowskiego już się rozpoczęła i zaraz pierwsze dni dały komitetowi pewność, że publiczność z wielką sympatyą i żywem zainteresowaniem przyjęła jego inicyatywę. Wszystkie lepsze miejsca są na wyczerpaniu; dla miejsc na parterze i galeryi pozostawiono ceny zwyczajne, dla innych wyznaczono ceny „operowe".

Z sądu. Wczoraj odbyła się przed tutejszym trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Grodyńskiego rozprawa przeciw Józefowi Książkowi z Krzesławic, obwinionemu o zbrodnię kradzieży, dokonanej w styczniu b. r. na szkodę p. Henryka Kornhausera. — Bronił obrońca dr Edmund Wechsler. Po jego wywodach trybunał wydał wyrok uwalniający.

Podrzutek w kościele. W kruchcie kościoła N. P. Maryi znaleziono wczoraj po południu parotygodniowe dziecię płci męskiej, które odesłano do zakładu w „Ogrodzie angielskim". Za matką wdrożyła policya poszukiwania.

Silny ogień wybuchł wczoraj po południu w domu pod nr. 12 przy ul. Szewskiej. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności pod drewnianą klatką schodową. Nagromadzona tam w wielkiej ilości słoma i paczki zaczęły się palić. Ogień wkrótce się rozszerzył i objął schody, prowadzące na I piętro. Na miejsce przyjechały plutony I i III straży pożarnej pod kierownictwem naczelnika Nowotnego i w kilkanaście minut ogień ugasiły.

Rada miasta Podgórza odbędzie posiedzenie we czwartek 26 b. m. o godz. 5½ wieczór.

Wybory do Rady m. Lwowa (56 radnych) odbędą się jutro. W rzędzie kandydatów, poleconych przez „powszechny komitet obywatelski", znajduje się także nazwisko naszego dawnego kolegi redakcyjnego, a obecnie redaktora „Słowa Polskiego", p. Wojciecha Dąbrowskiego.

Zwiastuny wiosny. Piszą nam z Tarnopola: Całotygodniowa odwilż i wiatr zachodni stopił śniegi na Podolu, drzewa puściły we wielu miejscowościach pęcze i ruszyły z południa zwiastuny wiosny, dzikie gęsi, żórawie i bociany. Od piątku jednak prószy śnieg, a z powodu wiatru wschodniego panuje przejmujące zimno przy 3° R. W niedzielę w nocy wracały tysiączne stada gęgających zwiastunów napowrót na południe, co włościanie wzięli za zły znak.

Straszny wypadek. Z Tarnopola donoszą nam: W niedzielę wieczorem koło stacyi kolejowej Chorostków idący z Tarnopola pociąg osobowy wpadł właśnie w tem miejscu, gdzie gościniec się krzyżuje z torem, na furę, wiozącą 6 osób, jadących na poniedziałkowy jarmark do Chorostkowa. Skutek był straszny. Wóz został formalnie rozerwany, jeden z podróżnych, Markus Rosenstrauch, zginął na miejscu, dwie osoby zawisły na przednim pługu i tym sposobem uratowały swe życie, kalecząc się ciężko. Chłop z końmi, który był na przodzie i którego odrzuciło, uratował się. Wszyscy inni są ciężko pokaleczeni. Powodem katastrofy — jak zazwyczaj — było to, że na drodze, którą tysiące fur dziennie przejeżdża, niema rampy, gdyż zarząd kolejowy wychodzi z tego założenia, że życie ludzkie mniej warte, aniżeli wydatek na sprawienie rampy. — Może sfery miarodajne teraz wreszcie zabezpieczą podróżnych przed może niedaleką drugą katastrofą.

Pięć wyroków śmierci. Z Warszawy donoszą: Sąd wojenny skazał na śmierć Władysława Wygałę, Adama Góranowskiego, Władysława Piekarskiego i Jana Galińskiego za szereg napadów bandyckich w Dąbrowie Górniczej; Józef Pietraszek został zasądzony na śmierć za to, że w Sosnowcu usiłował odbić więźnia politycznego.

Wybuch bomby. Z Warszawy donoszą: W poniedziałek wieczór w domu pod Nrem 24 przy ulicy Nowolipki eksplodowała bomba, która zniszczyła drzwi mieszkania na I piętrze i klatkę schodową. Policya aresztowała 15 mieszkańców tego domu, między nimi 2 kobiety.

Zabicie policyanta. Z Łodzi donoszą: W poniedziałek po południu dwóch policyantów usiłowało w ulicy Senatorskiej aresztować jakiegoś młodzieńca, ten jednak strzelił kilkakrotnie i zabił policyanta Kondrackiego a drugiego (Daniluka) ciężko zranił, poczem uciekł i znikł w tłumie przechodniów.

Wybory do rady m. Wiednia, które się odbyły w poniedziałek z III koła, zakończyły się zatrzymaniem wszystkich 46 mandatów przez antysemitów, którzy i dotąd wszystkie mandaty z tego koła posiadali.

Samobójstwo młodego malarza. Z Rzymu donoszą pod d. 20 bm. Rzadki wypadek samobójstwa dokonanego w Rzymie, przez Polaka, zdarzył się tutaj dzisiaj zrana. Na Pincio, w godzinach rannych, kiedy urocza miejscowość jest prawie pusta, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń, młody artysta malarz Stefan Skulski, rodem z Skaryszewa. Kiedy na odgłos wystrzału, przybiegli ludzie, pilnujący ogrodu, znaleźli go już konającym na ławce, na której samobójca targnął się na własne życie. Stefan Skulski bawił od kilku miesięcy w Rzymie, poprzednio był w Paryżu. Cierpiał na neurastenię i pomimo zasiłków pieniężnych, jakie otrzymywał z domu, nie znajdował się w kwitnących warunkach materyalnych, tak, że nawet, za pośrednictwem artysty rzeźbiarza p. Antoniego Madejskiego, zebrano tutaj składkę, aby mu ułatwić powrót do domu. Zmarły zostawił też list, w którym zawiadamia p. Madejskiego, że znużony życiem, zamiast jechać do kraju, woli przenieść się na tamten świat... Zdaje się, że do zniechęcenia do życia, przyczyniła się także świado-

mość, iż talent jego nie jest dość wybitny, aby mógł przynieść sławę i dostatek. Wypadek sprawił przygnębiające wrażenie.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu kraj. i naczelnika sądu pow. w Kalwaryi Franciszka Jopka do Rzeszowa i zamianował sekretarza sąd. Zdzisława Szewczyka z Wieliczki, radcą sądu kraj. w Rzeszowie.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 marca.

HOTEL KRAKOWSKI: W. Pietraszewski z Komorowa, W. Dobrzyński ze Lwowa, S. Ulatowski z Tarnowa, K. Nyga z Poznania, L. Steininger z Korneuburga, K. Zajączkowska ze Lwowa, Z. Kochanowski z Kielc, L. Kamocki ze Stanisławowa, J. Stein z Wiednia, G. Hausen z Poznania, A. Nowaczyński z Warszawy.

KAROL ESQUIER.

TELEFON 402-25.

(Dokończenie.)

Ach, to zwątpienie straszne wyczerpywało Vernay'a zupełnie. Łamał ręce w cichej rozpaczy, bo wolałby stokroć bardziej najgorszą nawet pewność, aniżeli to ciągłe podejrzewania bez pochwycenia jakiejkolwiek nici w całej tej intrydze. Gorzka i naga prawda złamałaby mu wprawdzie życie, ale mógłby przynajmniej dać folgę swej żądzy srogiej zemsty.

Przemyśliwał wciąż nad tem, w jaki sposób zdobyć dowód oczywisty zupełnej niewinności, lub ohydnej zdrady, popełnionej przez Ewę.

Winna czy niewinna? i jak się o tem dowiedzieć? Po raz tysiączny zadawał sobie to pytanie, nie mogąc znaleść na to odpowiedzi.

Nagle odezwał się dzwonek telefonu Ewa uradowana, że przykre sam na sam z zirytowanym małżonkiem zostanie nareszcie przerwane, pobiegła do telefonu i rozpoczęła rozmowę. Była to jedna z jej przyjaciółek, która zapraszała Vernay'ów na premierę, mającą się odbyć nazajutrz wieczorem w pierwszorzędnym teatrze. Vernay, przypatrując się Ewie, jak pochylona nad aparatem telefonicznym rozmawiała, wpadł na szczególny pomysł. W oczach jego zamigotał jakiś złowrogi blask, a gdy Ewa zamierzała po skończonej rozmowie odłożyć tubę, Vernay z najobojętniejszą miną odezwał się:

— Przepraszam cię, moja droga, że cię trudzę. Zrób mi tę grzeczność i poproś o połączenie z nr. 402-25.

Ewa odwróciła się zdziwiona.

— Nr 402-25? Wszak to numer Pawła Ryons.

— Nieinaczej.

Ewa, ukrywając zręcznie swe nadzwyczajne zdziwienie, spełniła żądanie i czekając na połączenie, zapytała:

— Czy masz co do zakomunikowania Pawłowi Ryons?

— Ja!... Bynajmniej! — odrzekł Vernay ze spokojem i stanowczością, czego w danej chwili po tak gwałtownej scenie nie można się było wcale spodziewać.

— Ależ i ja również nie mam żadnego interesu do Pawła Ryons — odrzekła Ewa z ogromnem zdziwieniem.

— Owszem... — odparł Jakób — zechcesz być tak dobrą zwrócić się telefonicznie do Pawła Ryons z temi słowy, które ja ci podyktuję przyciszonym głosem, podczas gdy sam trzymać będę drugą tubę i przysłuchiwać się będę jego odpowiedziom...

Ewa wybuchła śmiechem trochę nerwowym i rzekła:

— To chyba jakiś figiel z twej strony, mój drogi. Nie licz na mnie, abym ci miała być pomocną w takim żarcie prawie niedelikatnym.

— Niedelikatnym? Ależ dlaczego?

— Dlatego, że jest to rodzaj szpiegostwa i zdrady. Jestto nawet gorzej niż rozpieczętowanie listu lub słuchanie pode drzwiami... Zresztą jestto czyn niegodny ani ciebie, ani mnie, ani nas wszystkich trojga razem.

— A więc posłuchaj mnie, Ewo. Wiesz, że cierpię strasznie, że przechodzę ciągle katusze moralne. Jest to jedyny sposób, aby mnie uspokoić. Jeżeli jesteś niewinną i możesz mnie o tem przekonać, dlaczegoż uchylasz się od dania mi tego zadosyćuczynienia?

— Dlatego, że twoje podejrzenia obrażają moją miłość własną.

— Miej się na baczności! Gotów bowiem jestem odmowę twoją uważać jako przyznanie się do winy.

— A w takim razie?...

— W takim razie rozwodzę się z tobą, a Pawła Ryons zabiję.

Dreszcz przestrachu wstrząsnął Ewą nieznacznie, zamknęła oczy, jak gdyby chciała ukryć to, co się działo w jej duszy.

Wiedziała aż nadto dobrze, że mąż jej jest gwałtowny, brutalny i pod wpływem szału zazdrości zdolny do dokonania zbrodni.

Dzwonek aparatu znów się odezwał... Jakób wziął tubę do ręki, przyłożył ją do ucha i szeptem powiedział:

— On tam jest. Zdecyduj się nareszcie!

Ewa otworzyła oczy i wyczytała we wzroku męża niezłomne jego postanowienie... Pod tak straszną groźbą przyłożyła drugą tubę do ucha i słuchała.

— Allo! Allo! — odezwał się głos Pawła Ryons.

Jakób podyktował Ewie do ucha:

— Allo! Allo! Czy to pan, panie Pawle?

Ewa powtórzyła ściśle podyktowane jej zdanie z pewnem drżeniem w głosie.

— Tak, to ja jestem! — odpowiedział głos męzki. — Czy to pani Vernay?

— Tak.

— Czy pani jest sama?

Jakób dał znak potakujący.

— Tak! — odrzekła Ewa.

— A mąż pani?

Jakób podpowiedział:

— Wyjechał dziś wieczorem do Londynu; służba również wyszła na miasto.

Ewa powtórzyła wiernie, lecz z wysiłkiem i pewnem wahaniem słowa podyktowane przez męża.

Paweł natomiast odpowiedział wyraźnie:

— Ach, jaka to radość moja droga! Więc mogę przyjść dziś wieczorem do ciebie, tak jak to nieraz bywało?

Przy tych słowach słychać było oddany pocałunek w powietrzu.

Ewa zachwiała się... lewą ręką oparła się o mur, nie mogąc ustać na nogach.

Jakób, blady jak chusta, wyszeptał:

— Tak! Przyjdź w tej chwili, czekam na ciebie!

Lecz Ewa zrozpaczona ze ściśniętami zębami, szeroko rozwartemi oczyma, zrobiła znak, iż tym razem odmawia posłuszeństwa.

W tej chwili uczuła, iż czoła jej dotyka jakieś ciało lodowate. Był to rewolwer, który Jakób nagle wydobył z kieszeni i przyłożywszy go do czoła Ewy, tonem rozkazującym wyszeptał:

— Mów!... albo wystrzelę!

Wstrząsnął nią dreszcz od stóp do głowy.— W nieopisanem przerażeniu widzi już dramat, jaki stanie się nieuniknionym: Ukochany jej upojony radością i miłością wpadnie do jej pokoju przy pomocy zaufanej pokojówki Róży;— małżonek jej natomiast, czyhający na Pawła z rewolwerem w ręku, zdecydowany na wszystko, czeka na jego przybycie. I Paweł, uśmiechnięty z wyciągniętemi rękoma ku swej ukochanej — staje się w jednej chwili ofiarą niecnych zamiarów jej męża! Pada od celnego strzału z pianą na ustach, z przestrzeloną piersią!...

Obraz ten, który ma teraz przed oczyma, nie pozwala jej dalej mówić. Zwalczywszy poczucie instynktu samozachowawczego oraz obawę śmierci i, zdobywając się na najwyższe bohaterstwo zakochanej — woła ze wszystkich sił:

— Nie przychodź wcale. Jakób jest tutaj. Podsłuchuje nas!... Jestto haniebna zasadz...

Nie dokończyła.

Oszołomiony, doprowadzony do ostateczności skutkiem gwałtownego cierpienia i widząc się pozbawionym możności dokonania zemsty — zdradzony mąż naciska na...

Ewa pada na ziemię z przestrzeloną czaszką.

* * *

W kilka miesięcy po tem wydarzeniu sąd przysięgłych wydaje wyrok uniewinniający Jakóba Vernay'a.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

L: 1195. 1639 2 3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Drohobyczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **praktykanta konceptowego** z roczną płacą (2400) dwu tysięcy czterystu koron i dodatkiem aktywalnym w kwocie (400) czterystu koron rocznie.

Ubiegający się o tę posadę kandydaci wykazać się mają:
1) że nie przekroczyli 40 roku życia;
2) dokładną znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież znajomością języka niemieckiego;
3) prawem obywatelstwa austryackiego;
4) świadectwem zdrowia przez c. k. lekarza powiatowego wydanem lub przez niego potwierdzonem;
5) świadectwem moralności;
6) że ukończyli Wydział prawa i złożyli wszystkie trzy egzamina rządowe z dobrym postępem.

Powyższa posada nadaną będzie na razie prowizorycznie.

Podania w sposób powyższy udokumentowane wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Drohobyczu do **dnia 30 kwietnia b. r.** włącznie.

Z Wydziału powiatowego.

W Drohobyczu, dnia 14 marca 1908.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.